

Zestrzelenie malezyjskiego Boeinga na Ukrainie

18 lipca 2014

Malezyjski samolot, na którego pokładzie znajdowało się 295 osób, według wstępnych danych rozbił się wczoraj w rejonie miejscowości Grabowo w obwodzie donieckim, gdzie prowadzona jest operacja specjalna. Do tragedii doszło ok. 16:20 czasu lokalnego (15:20 w Polsce). Malezyjski Boeing leciał z Amsterdamu do Kuala Lumpur. Leciał na wysokości 10 tysięcy metrów nad terytorium Ukrainy w międzynarodowym korytarzu. Wcześniej przewodniczący Federalnego Związku Zawodowego Kontrolerów Ruchu Lotniczego Siergiej Kowaliow poinformował, że nad terytorium obwodu donieckiego zakazano lotów z powodu działań wojennych.

Kilka minut przed katastrofą malezyjskiego Boeinga na Ukrainie w jego pobliżu został zauważony ukraiński samolot wojskowy – poinformował na swoim blogu na Twitterze hiszpański kontroler lotów, który prowadził samolot Malaysia Airlines. Zgodnie z jego słowami samolot wojskowy przeleciał obok Boeinga zaledwie trzy minuty do tego, jak zniknął z radarów. „Kiedy Boeing po prostu zniknął z radarów, kijowskie władze poinformowały nas, że samolot się rozbił. Jak mogły dowiedzieć się o tym tak szybko?” – napisał kontroler na swoim blogu.

Linie lotnicze Malaysia Airlines potwierdzają, że doszło do utraty łączności z należącym do nich samolotem Boeing 777, kiedy leciał on na terytorium Ukrainy. Samolot wykonujący lot z Amsterdamu do Kuala Lumpur wyleciał wczoraj bez opóźnień ze stolicy Holandii o 14:00 czasu moskiewskiego – poinformowała służba prasowa lotniska. Według dostępnych danych, o godzinie 17:20 samolot, który leciał na wysokości ponad 10 tysięcy metrów, miał wlecieć w przestrzeń powietrzną Rosji. Ukraińskie media informują, że samolot spadł w obwodzie donieckim w

rejonie miejscowości Grabowo. Przedstawiciele dowództwa prowadzonej przez kijowskie władze na wschodzie Ukrainy operacji militarnej poinformowali o odnalezieniu na północ od Torezu miejsca, gdzie upadł samolot.

Świadkowie poinformowali, że na miejscu katastrofy Boeinga 777 płonie jego wrak. Ciała pasażerów i ich rzeczy zostały porozrzucane wokół wsi Grabowo, gdzie spadł samolot. Rada Bezpieczeństwa proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej poinformowała, że podczas upadku zostali ranni lokalni mieszkańcy. Wicepremier DRL Andriej Purgin powiedział, że pierwsze oddziały powstańców już dotarły na miejsce katastrofy samolotu. Purgin oświadczył, że samolot pasażerski Boeing zostanie przekazany Moskwie na ekspertyzę. Międzypaństwowy Komitet Lotniczy jest gotów uczestniczyć w śledztwie w sprawie katastrofy Boeinga 777.

W rejonie katastrofy Boeinga, który leciał z Amsterdamu do Malezji, znaleziono ponad 100 ciał pasażerów – poinformował RIA Novosti przedstawiciel sztabu Ministerstwa Spraw Nadzwyczajnych Ukrainy, który znajduje się na miejscu tragedii. „Na razie nie możemy podać, ile dokładnie osób zginęło. Nawet w przybliżeniu nie możemy tego zrobić, ponieważ ciała zostały porozrzucane na ogromnej przestrzeni między wioskami” – powiedział RIA Novosti przedstawiciel MSN Ukrainy. Zgodnie z jego słowami pracownicy ministerstwa szukają ciał i zaznaczają, gdzie się znajdują przy pomocy specjalnych flag. Oczekuje się, że dzisiaj rano na miejsce tragedii dotrą eksperci sądowi z Doniecka. Powstańcy z batalionu „Wschód” ochraniają miejsce katastrofy samolotu, nie przeszkadzając w pracy ratownikom i dziennikarzom. Poprosili oni o opuszczenie strefy katastrofy wszystkich lokalnych mieszkańców.

Na miejscu katastrofy samolotu niedaleko miasta Torez powstańcy znaleźli kilka przedmiotów, które mogą być czarnymi skrzynkami – poinformował RIA Novosti jeden z członków batalionu „Wschód”. „Znaleźliśmy kilka tego typu przedmiotów. Czy są to czarne skrzynki, na razie jest to ustalane” –

powiedział członek batalionu. Zgodnie z jego słowami, powstańcy zbierają dokumenty pasażerów i nośniki informacji, USB i karty pamięci, aparaty, które mogą pomóc w wyjaśnieniu przyczyn tragedii. Wszystkie te rzeczy zostaną przekazane ekspertom do zbadania.

Ratownicy znaleźli w piątek drugą czarną skrzynkę malezyjskiego samolotu, który rozbił się na Ukrainie – informuje agencja Reuters powołując się na świadków naocznych. Według danych agencji, członkowie sił samoobrony znaleźli pierwszy pokładowy rejestrator parametrów lotu.

Na pokładzie malezyjskiego Boeinga, który zestrzelono w obwodzie donieckim, znajdowało się 23 obywatele Stanów Zjednoczonych – poinformowała administracja prezydenta Stanów Zjednoczonych. W najbliższym czasie Biały Dom wyda oficjalne oświadczenie. W samolocie znajdowało się 9 Brytyjczyków, 71 Holendrów i 4 Francuzów. Na pokładzie było 295 pasażerów, w tym 80 dzieci.

143 pasażerów na pokładzie malezyjskiego Boeinga, który rozbił się na wschodzie Ukrainy, to obywatele Holandii – poinformowała gazeta Star, powołując się na opublikowaną przez międzynarodowy port lotniczy Bali wstępną listę pasażerów. Liczną grupę stanowili również Australijczycy (27) i Malezyjczycy (20 dorosłych i 2 noworodki). Na pokładzie samolotu znajdowali się również obywatele Indonezji (11 dorosłych i noworodek), Wielkiej Brytanii (6), Niemiec (4) i Francji (4), Belgii (3) i Kanady (1). Narodowość pozostałych 58 pasażerów nie jest znana.

Około stu naukowców zajmujących się problemami walki z AIDS znajdowało się na pokładzie malezyjskiego samolotu, który rozbił się na wschodzie Ukrainy – donoszą australijskie media. Grupa ekspertów leciała na konferencję międzynarodowego Towarzystwa Walki z AIDS (IAS) w Melbourne. Początek konferencji był zaplanowany na 20 lipca. Jednym z jej gości miał być były prezydent USA Bill Clinton. IAS informuje, że

wśród ofiar katastrofy jest były przewodniczący organizacji, Holender Joep Lange.

Na pokładzie malezyjskiego Boeinga nie było Rosjan. Doradca MSW Ukrainy, Anton Heraszczenko, oświadczył, że samolot pasażerski Boeing 777 został zestrzelony przez siły samoobrony z kompleksu rakietowego „Buk”. W proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej zaprzeczono udziałowi w katastrofie.

Siły samoobrony proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej nie posiadają broni zdolnej do zestrzelenia pasażerskiego samolotu na wysokości 10 kilometrów – powiedział agencji RIA Novosti premier nieuznawanej republiki, Aleksandr Borodaj. „Jeśli był to rzeczywiście pasażerski samolot, to nie my to zrobiliśmy” – zapewnił Borodaj. Według jego informacji, samolot, który spadł w Torezie, był dużo mniejszy od Boeinga. Ponadto, jak przypomniał premier, Kijów zamknął przestrzeń powietrzną nad DRL i ŁRL dla lotów samolotów cywilnych. System kierowanych rakiet ziemia-powietrze „Buk” przeznaczony jest do obrony powietrznej wojsk i obiektów. Jest on zdolny do uderzania w cele na wysokości do 25 kilometrów.

Władze Donieckiej Republiki Ludowej są gotowe na zawarcie humanitarnego rozejmu z Kijowem w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie katastrofy malezyjskiego samolotu pasażerskiego Boeing 777 – powiedział premier proklamowanej w trybie jednostronnym republiki Aleksander Borodaj. Poinformował, że jest w trakcie konferencji wideo z kijowskimi władzami. Międzynarodowe organizacje będą mogły dotrzeć na miejsce katastrofy. Rozejm zostanie zawarty na dwa-trzy dni.

„Na tym etapie możemy jedynie spekulować. Ważne jest, aby zrozumieć, że istnieje bardzo mała ilość systemów rakietowych ziemia-powietrze, które można wykorzystać do zestrzelenia z ziemi samolotu, który leci na takiej wysokości. Kiedy ten

samolot wyleciał z Amsterdamu w Kuala Lumpur, wzbił się on wysokość 10 kilometrów nad ziemią. Istnieje bardzo mało rakiet, które mogłyby go zbić z ziemi. Kolejna wersja będzie dotyczyć jakiejś nadzwyczajnej sytuacji na pokładzie. Czy piloci nadali odpowiedni sygnał? Czy piloci innych samolotów, które znajdowały się w tym rejonie, zauważyli wybuch? Czy słyszeli coś? Wszystkie te pytania jeszcze się pojawią. Ale nie można wykluczać prawdopodobieństwa, że zamieszani są w to terroryści” – powiedział były pilot, członek The Spectrum Group – Civil Aviation Mark Weiss.

Prokurator generalny Ukrainy Witalij Jarema poinformował, że siły samoobrony nigdy nie przechwyciły systemów rakietowych „Buk” i S-300. „Po tym, jak został zestrzelony samolot pasażerski, wojskowi zawiadomili prezydenta, że terroryści nie mają naszych systemów rakietowych „Buk” i S-300. Nie doszło do przejęcia tych rodzajów broni” – podkreślił Jarema.

Prawdopodobnym celem ukraińskiej rakiety ziemia-powietrze lub wystrzelonej z samolotu wojskowego, która trafiła w Boeinga 777 linii lotniczych Malaysia Airlines, mógł być samolot prezydenta Rosji Władimira Putina – poinformowało źródło w Federalnej Agencji Transportu Lotniczego. Samolot prezydenta minął się z malezyjskim samolotem w tym samym miejscu i na tej samej wysokości. Miało to miejsce niedaleko Warszawy na 330 poziomie lotu, na wysokości 10100 metrów. Samolot prezydenta był tam o godzinie 16:21 czasu moskiewskiego, a Boeing – o 15:44 czasu moskiewskiego. Zgodnie ze słowami źródła, samoloty mają podobne kontury i rozmiary. Na odległość barwy obu maszyn są w zasadzie identyczne.

Rosyjskie systemy obrony przeciwrakietowej 17 lipca nie były aktywne w graniczących z Ukrainą regionach, samoloty Sił Powietrznych Rosji nie przeprowadzały tego dnia lotów – podano w oświadczeniu Ministerstwa Obrony Rosji, które otrzymała agencja RIA Novosti. W oświadczeniu podano także, że Ministerstwo Obrony weszło w posiadanie informacji, z których wynika, że w okolicach Doniecka (południowy wschód Ukrainy)

rozmieszczono 27 systemów kierowanych rakiet ziemia-powietrze „Buk m1”, które znajdują się na uzbrojeniu ukraińskiej armii. Mogą one niszczyć cele, które lecą na wysokości ponad 30 kilometrów. Oświadczenie Kijowa, że systemy „Buk” lub samoloty Sił Powietrznych Ukrainy nie atakowały celów powietrznych w strefie katastrofy Boeinga, budzą wątpliwości Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej.

Prezydent Rosji Władimir Putin poinformował amerykańskiego prezydenta Baracka Obamę o otrzymanej tuż przed ich rozmową telefoniczną informacji służb kontroli lotów o katastrofie malezyjskiego samolotu na terytorium Ukrainy – poinformowano w służbie prasowej Kremla. Putin złożył ponadto kondolencje premierowi Malezji Najibowi Tun Razakowi w związku z katastrofą lotniczą, która pociągnęła za sobą wiele ofiar w ludziach. Rosyjski prezydent poprosił o przekazanie najszczerzych wyrazów współczucia i wsparcia rodzinom i bliskim ofiar.

Prezydent Rosji Władimir Putin złożył szczere wyrazy współczucia premierowi Holandii Markowi Rutte w związku z katastrofą malezyjskiego samolotu na Ukrainie, w której zginęli obywatele Holandii. Putin zaznaczył, że zdarzenie to wymaga obiektywnego zbadania. Jak powiedział rosyjski przywódca, tragedia, która się wydarzyła, po raz kolejny potwierdza konieczność jak najszybszego pokojowego rozwiązania ostrego kryzysu na Ukrainie.

Prezydent Rosji Władimir Putin uważa, że za katastrofę Boeinga 777 malezyjskich linii lotniczych, do której doszło we czwartek, jest odpowiedzialna Ukraina. Bez wszelkich wątpliwości, państwo, nad terytorium którego do tego doszło, ponosi odpowiedzialność za tą straszną tragedię” – powiedział prezydent Rosji na naradzie, którą zwołano późno w nocy w Moskwie. Putin zaproponował, aby narada rozpoczęła się od minuty milczenia na znak pamięci o ofiarach katastrofy. „Do tej tragedii by nie doszło, jeśli by na tej ziemi panował pokój i działania zbrojne nie zostały wznowione na południowym

wschodzie Ukrainy” – powiedział Putin. Prezydent polecił rządowi Rosji, aby zrobił wszystko, co możliwe w celu ustalenia obiektywnego obrazu katastrofy. „Zwracam się do rosyjskiego rządu, aby za pośrednictwem resortów cywilnych zrobił wszystko w celu dokładnego zbadania tego incydentu. Powinniśmy zrobić wszystko, co od nas zależy, żeby obiektywny obraz wydarzeń dotarł do naszego społeczeństwa, ukraińskiego społeczeństwa i wspólnoty światowej” -powiedział Putin. Putin przypomniał, że już wydał odpowiedni rozkaz rosyjskim resortom obronnym, aby pomogły w śledztwie w sprawie katastrofy. Prezydent jeszcze raz złożył kondolencje w imieniu władz i rządu Rosji rodzinom ofiar, a także rządów tych krajów, których obywatele znaleźli się w tym samolocie.

Premier Malezji Najib Tun Razak oświadczył, że jest “zszokowany” doniesieniami o katastrofie samolotu Malaysian Airlines nad terytorium Ukrainy i zapowiedział natychmiastowe rozpoczęcie śledztwa w tej sprawie. Wcześniej prezydent Ukrainy Petro Poroszenko oświadczył, że siły zbrojne kraju nie zestrzeliły Boeinga. Powiedział, że wkrótce powołana zostanie specjalna komisja ds. zbadania katastrofy.

Sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen wezwał do natychmiastowego rozpoczęcia międzynarodowego śledztwa w sprawie katastrofy samolotu pasażerskiego na wschodzie Ukrainy. W swoim oświadczeniu Rasmussen podkreślił, że jest to ważne ze względu na to, żeby osoby odpowiedzialne za tą tragedię szybko zasiadły na ławie oskarżonych. Powiedział on, że wiele okoliczności tej katastrofy jest niejasnych. O konieczności przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa w sprawie przyczyn katastrofy mowa jest również we wspólnym oświadczeniu przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Barroso i przewodniczącego Rady Europy Hermana Van Rompuy. „Jesteśmy zszokowani katastrofą malezyjskiego samolotu pasażerskiego na Ukrainie i tragiczną śmiercią takiej ilości ludzi. Zginęli obywatele wielu krajów, w tym z krajów Unii Europejskiej. W imieniu UE składamy kondolencje premierom

Holandii, Malezji, rządowi wszystkich innych krajów, których dotyczy ta tragedia, a także rodzinom ofiar”, – podano w komunikacie. „Wzywamy do natychmiastowego i dokładnego śledztwa w sprawie przyczyn katastrofy. Fakty i osoby odpowiedzialne za tą tragedię powinny być ustalone jak najszybciej” – podkreślono w oświadczeniu.

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie odbyła wideokonferencję z ukraińskimi siłami samoobrony i wezwała je do zabezpieczenia miejsca katastrofy Boeinga 777 linii lotniczych Malaysia Airlines poprzez ogrodzenie go. OBWE poinformowała również za pośrednictwem Twittera, że grupa specjalistów zmierza obecnie na miejsce katastrofy samolotu w celu przeprowadzenia niezbędnych ekspertyz.

Premier Polski Donald Tusk odbył nadzwyczajną naradę z ministrem obrony narodowej Tomaszem Siemoniakiem w związku z katastrofą samolotu pasażerskiego Boeing 777 malezyjskich linii lotniczych w obwodzie donieckim na Ukrainie, – poinformowała agencja informacyjna RIA Novosti, powołując się na słowa rzecznik prasowej polskiego rządu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. „Premier Polski Donald Tusk spotkał się z ministrem obrony w związku z katastrofą samolotu pasażerskiego na Ukrainie. Premier omówił również sytuację z prezydentem Polski Bronisławem Komorowskim” – powiedziała Małgorzata Kidawa-Błońska.

Zestrzelenia malezyjskiego samolotu pasażerskiego dokonano tego najprawdopodobniej za pomocą systemu rakietowego „Buk”. W sieci pojawił się film pokazujący transportery opancerzone, czołgi, ciężarówki z ciężkim karabinem maszynowym oraz ławetę z systemem obrony przeciwlotniczej „Buk” na drodze między miastami Torez i Śnieżne na Ukrainie. W dniu tragedii około godz. 13:30 w tym rejonie odnotowano obecność kolumny terrorystów. Portal sprotyv.info przedstawia zdjęcia rosyjskich terrorystów, którzy transportowali system rakietowy „Buk” (patrz film wyżej). Opisuje, że w konwoju jechały 3

czołgi, dwa transportery opancerzone, ciężarówka z bojownikami i ciężarówka z ciężkim karabinem maszynowym, a także – ciężarówka laweta, na której był transportowany system obrony przeciwlotniczej „Buk”. „Buk” to system kierowanych rakiet ziemia–powietrze opracowanych w ZSRR w 1979 r. System ten został zaprojektowany w celu zwalczania trudnych do przechwycenia celów takich jak manewrujące samoloty, śmigłowce czy pociski typu Cruise. Przy projektowaniu systemu zwrócono także uwagę na odporność na zakłócenia. Jak podkreślają eksperci, systemu BUK nie mogli obsługiwać przypadkowi ludzie. Osoby używające go musiały przejść przynajmniej roczny trening wojskowy.

Amerykanie są w posiadaniu dowodów, że katastrofę, do której doszło wczoraj na terenie Ukrainy, spowodowała rosyjska rakietą. Jim Miklaszewski z NBC, który przebywa w Pentagonie, informuje, że amerykański system radarowy wykrył, iż to rakietą ziemia-powietrze zestrzeliła Boeinga – podaje tvn24.pl. Jak twierdzi korespondent NBC, wojskowi wiedzą nawet, z jakiej wyrzutni wystrzelono raketę. „Amerykanie są pewni tego, że samolot Malaysia Airlines został zestrzelony przez pocisk ziemia-powietrze, bo od lutego nad granicą ukraińsko-rosyjską na wysokości ok. 40 tys. km wiszą satelity obserwujące aktywność rosyjskiej armii i separatystów” – mówi cytowany przez tvn24.pl Miklaszewski. Dodaje, że satelity wykryły start rakiety i moment uderzenia w samolot. Reporter NBC dokładnie opisuje z jakiego sprzętu został wystrzelony pocisk. Mówi – powtarzając za mundurowymi z Pentagonu, że „dokonano za pomocą pocisku raketowego z systemu, na który „składają się cztery rakiety zamontowane na pojeździe”. Zaznacza, że rakiety te mają zasięg ponad 40 km i poruszają się z prędkością niemal 2km/s. Wynika z tego, że pocisk od startu do zderzenia z Boeingiem leciał kilka sekund. „Amerykańskie władze mają pewność, że to z tej wyrzutni wystrzelono pocisk, który strącił samolot. Nie są jednak pewne tego, czy zrobili to separatyści, czy Rosjanie. W tej chwili analitycy sprawdzają wszystkie możliwe dane, by doprowadzić do

rozwiązania tej zagadki, ale fakt pozostaje faktem: to z rosyjskiej broni zestrzelono malezyjski samolot rejsowy” – mówi na koniec Jim Miklaszewski.

Opublikowano nagranie, na którym przywódca oddziału separatystów rozmawia z rosyjskim przełożonym. Wprost stwierdzają, że to „separatyści” zestrzelili samolot, który rozsypał się w powietrzu w drobny mak. Opublikowano dwie rozmowy. W jednej z nich bierze udział dowódca separatystów z Gorłówki Igor Bezler i mężczyzna o nazwisku Geranin, w kolejnej – dwóch terrorystów przedstawiających się jako „Major” i „Grek”. Na końcu nagrania niezidentyfikowany mężczyzna składa raport mężczyźnie o nazwisku Koricin. Poniżej zapis rozmów za portalem belsat.eu.

IGOR BEZLER: Dopiero co zestrzelili samolot, grupa „Miniora”, spadł za Jenakiewem.

GERANIN: Gdzie piloci, gdzie piloci?

IGOR BEZLER: Dopiero co pojechali ich szukać i fotografować koło samolotu.

GERANIN: Ile minut temu?

IGOR BEZLER: 30 min temu.

Igor Bezler to emerytowany podpułkownik GRU. W latach 2002-2012 służył on w oddziałach Sztabu Generalnego GRU, a po przejściu na emeryturę przeniósł się na Ukrainę. Jak twierdzą ukraińskie władze – w lutym 2014 r. z Bezlerem skontaktowali się dawni koledzy ze służby, powierzając mu operację przejęcia siedziby SBU w Doniecku oraz najważniejszych budynków w Gorłównie.

GREK: Tak „Majorze”.

MAJOR: „Czernuchinowcy właśnie samolot stracili. Kozacy, którzy stoją koło Czernuchina na posterunku drogowym. Samolot

się rozleciał w powietrzu w rejonie kopalni Piotropawłowskiej. Pierwszy dwusetny (w wojskowym slangu zabitych określa się jako ładunek 200 – red.), znaleźliśmy pierwszego dwusetnego. Cywil. (...)

GREK: Co tam u was?

MAJOR: Mówiąc krótko – stuprocentowo samolot cywilny.

GREK: A ludzi tam było dużo?

MAJOR: Po prostu piz...iec. Szczątki tam powpadały na podwórka.

GREK: Samolot jaki?

MAJOR: Jeszcze nie wiem. Nie byłem przy głównej części. Zacząłem patrzeć tam, gdzie pierwsze ciała spadały. Tam są resztki wewnętrznych dźwigarów, fotele, ciała.

GREK: Jakaś broń?

MAJOR: Nic a nic. Cywilne rzeczy, opatrunki, ręczniki, papier toaletowy.

GREK: Dokumenty są?

MAJOR: Tak indonezyjskiego studenta z uniwersytetu Thompsona, k...wa.

I kolejna nagrana rozmowa...

MĘŻCZYŻNA: Jeżeli chodzi o ten samolot, w okolicach Śnieżnego-Thoreza. Okazało się, że jest to pasażerski. Spadł w rejonie Grabowa, tam jest kupa trupów, kobiet i dzieci. Teraz Kozacy tam wszystko oglądają. W telewizji mówią, że to niby ukraiński An-26, transportowy. Ale na nim napisane Malezyjskie Linie Lotnicze. Tylko co on robił na terytorium Ukrainy?

KORCIN: To znaczy, że szpiegów zawozili. Po ch...j latali, teraz tu wojnę mamy, k...wa.

To nie jedyny zestrzelony w ostatnim czasie samolot. Ukraiński myśliwiec Su-25M1 został zestrzelony na granicy przez rosyjski samolot. Wcześniej w pobliżu granicy z Rosją zestrzelony został również ukraiński samolot transportowy AN-26. Informację o zestrzeleniu przez Rosjan Su-25M1 potwierdził rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Andrij Łysenko. Ministerstwo Obrony Ukrainy informuje, że do zestrzelenia doszło 16 lipca około godz. 19.00 w regionie donieckim przy granicy z Rosją. Samolot został postrzelony w części ogonowej przez maszynę Federacji Rosyjskiej. Pilot zdążył się katapultować.

To nie jedyne zestrzelenie samolotu Sił Powietrznych Ukrainy przez Rosjan. Wczoraj Valery Chały z administracji prezydenta Ukrainy potwierdził, że ukraiński samolot transportowy AN-26 został zestrzelony pociskiem wystrzelonym z terytorium Federacji Rosyjskiej. Ukraiński samolot transportowy został zestrzelony przez stronę Rosyjską nad Ługańskiem. Valery Chały tłumaczy, że do takiej właśnie konkluzji doszli eksperci, którzy gruntownie zbadali wrak samolotu w celu ustalenia przyczyn katastrofy.

Niemieckie linie lotnicze Lufthansa po katastrofie malezyjskiego samolotu w obwodzie donieckim zamierzają omijać przestrzeń powietrzną na wschodzie Ukrainy – poinformowało biuro prasowe linii lotniczych. Podobną decyzję podjęło kilka rosyjskich przewoźników lotniczych m.in. Aerofłot i Transaero. Do nich dołączył Turkish Airlines. Francuskie władze zaapelowały do swoich linii lotniczych, aby unikały przekraczania przestrzeni powietrznej Ukrainy.

Przestrzeń powietrzna na wschodzie Ukrainy została zamknięta ze względu na prowadzoną przez armię operację wojskową. Zgodnie z oświadczeniem Państwowej Służby Lotniczej republiki, loty nad Donbasem zostaną wznowione po pełnym ustabilizowaniu sytuacji w regionie. „Po katastrofie ukraińskie władze poinformowały Eurocontrol o zamknięciu tras od ziemi do nieograniczonej wysokości nad wschodnią Ukrainą

(Dniepropietrowski Rejon Informacji Powietrznej). Wszystkie plany lotów z wykorzystaniem tych tras są odrzucane przez Eurocontrol. Trasy pozostaną zamknięte do odwołania” – napisano w komunikacie organizacji.

W rejonie katastrofy samolotu malezyjskich linii lotniczych ponownie słychać wybuchy pocisków artyleryjskich. W pobliżu znajduje się kurhan Sawur-Mogiła i przejście graniczne „Marinowka”, w sąsiedztwie których prowadzone były wczoraj intensywne walki. Jak relacjonują świadkowie naoczni, wyraźnie słychać zarówno pojedyncze wybuchy, jak i serie, przypominające wystrzały z wieloprowadnicowej wyrzutni rakietowej „Grad”.

Tomasz Hypki, prezes Agencji Lotniczej „Altair”, uważa, że „mogło dojść do pomyłki tego, który strzelał, takiej, że albo pomylił cel, albo strzelał do innego samolotu, a rakietą poleciała w kierunku innego”. „Tego nie można wykluczyć: systemy naprowadzania tego typu pocisków, dosyć starych, nie są precyzyjne i często naprowadzają się na inny cel. Trzeba mieć bardzo precyzyjne, cyfrowe systemy, żeby rozdzielać cele z dużej odległości, żeby ta głowica widziała cel, albo specjalne go podświetlać, co w przypadku takich prymitywnych systemów i – przede wszystkim – prymitywnego sposobu użycia, należy raczej wykluczyć” – tłumaczył Hypki w RMF FM. Wtórował mu – tyle że w TVN24 – były pilot Michał Fiszer. „Zdarzają się pomyłki w lotnictwie. Zapewne ci, którzy strzelali, nie mieli pewności, że strzelali do samolotu cywilnego. Samoloty cywilne posługują się transponderami ICAO. To jest system, który jest powszechny na Zachodzie. W tym systemie pracuje całe lotnictwo cywilne, a także samoloty NATO” – mówił Fiszer. Jak dodawał, zestrzelenie malezyjskiego Boeinga przy granicy ukraińsko-rosyjskiej mogło nastąpić przypadkowo, jeśli korzystano z rosyjskiego sprzętu wojskowego. „Rosjanie przyjęli inną koncepcję na swoich wojskowych urządzeniach mają inny system identyfikacji, rozpoznają tylko samoloty należące do sił wojskowych Rosji, a wszystkie inne są obce dla nich. Nawet

cywilne samoloty rosyjskie. W samolotach krajów zachodnich jest inaczej. Rosjanie w system ICAO się nie włączyli” – opowiadał w „Faktach po Faktach”. „Ktoś, kto wystrzelił tę rakietę, mógł założyć, że to samolot ukraiński, skoro w tym terenie prowadzone są działania wojenne i nie rozpoznano rosyjskiego samolotu wojskowego” – dodawał.

Autorstwo redakcja GR (1-24, 49-51), wg (27-48), rz (49, 50), mg (25, 26), Paweł Krajewski (52)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 32 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”